

Historyczna demonstracja kobiet w Indiach

3 stycznia 2019

Za równymi prawami dla wszystkich, przeciwko dyskryminacji kobiet zaprotestowały 1 stycznia mieszkanki hinduskiego stanu Kerali. Było to jedno z największych zgromadzeń kobiet w historii.

W żywym łańcuchu, biegnącym po drodze szybkiego ruchu między miastami Kasaragod i Thiruvananthapuram stanęło 5 milionów obywaterek. W Kasaragod łańcuch otwierała KK Shailaja, minister zdrowia w lewicowym rządzie stanu, przedstawicielka partii Demokratyczny Front Lewicy. Ostatnim ogniwem Ściany Kobiet, jak nazywano wydarzenie, była działaczka Komunistycznej Partii Indii (maoistowskiej) Brinda Karat. Oprócz polityczek w proteście brały udział także inne powszechnie rozpoznawalne w Kerali kobiety, m.in. gwiazdy tamtejszego kina (Mollywood).

Przesłanie Ściany Kobiet jest proste: „Nie zgadzamy się na łamanie praw kobiet i dyskryminację, chcemy być równoprawnymi uczestniczkami życia publicznego”. O pełnym poparciu lewicowego rządu Kerali dla tych postulatów zapewnił podczas wiecu rozpoczynającego zgromadzenie premier stanu Pinarayi Vijayan z Demokratycznego Frontu Lewicy.

Bezpośrednią przyczyną organizacji zgromadzenia była sprawa wyroku Sądu Najwyższego Indii w sprawie świątyni w Sabarimali, znanego hinduskiego miejsca kultu. Stwierdza on, że zabranianie dziewczynom i kobietom w wieku od 10 do 50 lat wstępu do obiektu sakralnego przeczy zasadzie równości. Decyzja sądu, która weszła w życie od nowego roku, spotkała się z oburzeniem miejscowego hinduskiego duchowieństwa oraz konserwatywnego rządu Narendry Modiego. Rządząca Keralą lewica

i aktywistki kobiece wyrok natomiast entuzjastycznie popierają.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu